

TOREBKI I PARASOLKI poleca najtaniej w wielkim wyborze „NOBLESSE“ Jagiellońska 11 a. Tel. 41-69. Uwaga na firmę i Nr. domu.

Uchwały XXII Kongresu P. P. S. w sprawie ogólnego położenia kraju.

Poniżej umieszczamy tekst uchwały zasadniczej XXII Kongresu PPS.:

I.

Kongres stwierdza, że kryzys gospodarczy, przeżywany dzisiaj w większym lub mniejszym stopniu przez wszystkie prawie społeczeństwa kapitalistyczne, nie jest kryzysem przejściowym, zależnym od takiej czy innej przejściowej koniunktury; katastrofalne niedomagania gospodarcze chwili obecnej stanowią skutek nieunikniony kryzysu o wiele głębszego — kryzysu samego ustroju kapitalistycznego o znamionach ostatecznego bankructwa; kapitalizm nie zdołał i nie potrafił przystosować się do nowych warunków powojennych, do nowego układu społecznego i politycznego świata, do konsekwencji załamania się jego własnej przedwojennej polityki imperialistycznej, proces budzenia się ludów do nowego samodzielnego życia idzie w parze ze znacznym zmniejszeniem się rynków zbytu dla wyrobów państw przemysłowych; rozpiętość pomiędzy zdolnością produkcyjną przemysłu, a zamkniętym w więzach dzisiejszego ustroju siłami spożywczymi narodów doszła do takich rozmiarów, że kapitalistyczny sposób wytwarzania i podziału dóbr stanął w jaskrawej sprzeczności już nie tylko z interesami klasy robotniczej, ale z najbardziej koniecznymi potrzebami ludów, wziętych, jako całości, — że grozi on podstawom cywilizacji nowoczesnej.

II.

Jedną z form samoobrony kapitalizmu są dyktatury wszelkiego rodzaju, które znalazły swój wyraz najwięcej skończony w postaci włoskiego faszyzmu; dyktatury te oparte na zorganizowanej sile zbrojnej, posiadają wszędzie pewne cechy wspólne, między innymi: tendencje imperialistyczne, wzmożone prądy nacjonalistyczne, rozwijanie i utrwalanie zasady gwałtu, jako jedynej metody rządzenia, oraz rozmaitych nadużyć, jak przekupstwo, prowokacja, oszustwa wyborcze, jako „łagodniejszych“ uzupełnień i środków pomocniczych dla gwałtu.

W tych warunkach zasilanych ustawicznie świeżymi wspomnieniami o wstrząsie wojennym, musi powstać osobny bardzo groźny, kryzys moralny, szczególnie silny w krajach o rządach dyktatorskich, a podważający w imię rzekomej walki z „sentymalizmem“ całą kulturę ludzkości.

Ustalenie dyktatur oznaczałoby wciśnięcie społeczeństw, które im ulegają, na drogę dalszego rozwoju poprzez wojny domowe ze wszystkimi konsekwencjami dla ich bytu i niepodległości oraz dla ich życia gospodarczego i kulturalnego.

III.

Od postawy klasy robotniczej, od jej świadomości i siły oraz stopnia zorganizowania zależy w ogromnej mierze, czy socjalizm obejmie bezpośrednio spadek po dzisiejszym starym ustroju; od niej zależy też w dużym stopniu drogi rozwoju, wiodące poprzez współczesny nam okres przejściowy.

Celem sprężystego i energicznego przeprowadzenia zmian społecznych i gospodarczych, które wskażą drogi wyjścia z kryzysu kapitalizmu, do nowego ustroju społeczno-gospodarczego, klasa robotnicza musi dążyć do objęcia władzy państwowej, względnie do najwydatniejszego udziału we władzy państwowej.

Zastrzelenie dwóch przemytników

POZNAN, 1. 6. (PAT). Straż graniczna na odcinku granicznym w powiecie Kępno zauważyła trzech przemytników, którzy przekroczyli granicę między miejscowościami Praszka i Przedmieście. Mimo wezwania straży granicznej przemytnicy nie zatrzymali się wobec czego żołnierze straży użyli broni palnej. Jeden z przemytników, Jan Dzieciół został zabity, drugi Stanisław Król ciężko ranny po przewiezieniu do szpitala zakończył życie. Trzeci, który został ujęty. Przy przemytnikach znaleziono 12 kg. suszonych śliwek, 30 kg. rodzynek, pewną ilość kwiatu muszkatołowego, oraz wyrobów jedwabnych.

Dlatego też wytyczyć musi wszystkie siły dla obrony, dla odbudowy demokracji, jako systemu rządzenia, umożliwiającego przejście od kapitalizmu do socjalizmu bez ostatecznej katastrofy gospodarczej, bez nowych wojen, bez załamania cywilizacji i niepodległości państw słabszych.

Polska Partia Socjalistyczna w swej walce przeciw dyktaturze dąży konsekwentnie do współdziałania z demokratycznym ruchem włościańskim i do skupiania wszystkich sił demokratycznych kraju; P. P. S. przeciwstawia się z całą stanowczością wszelkim prądom nacjonalistycznym i reakcyjnym oraz zwalcza bezwzględnie zarówno ruch komunistyczny, rozbijający i demoralizujący szeregi robotnicze, jak i drobne grupki niby-robotnicze (BBS, odłam Moraczewskiego, Federację Pracy itd.), stanowiące narzędzie pomocnicze w rękach dyktatury.

P. P. S. dąży do stałej i ścisłej współpracy z partiami socjalistycznymi mniejszości narodowych w Polsce.

Dyktatura wypowiadała także walkę bezwzględna klasowemu ruchowi zawodowemu; próbuje go zniszczyć represjami i tworzeniem sztucznych tak zw. związków „sanacyjnych“; obowiązkiem każde-

go członka Partii jest należenie do odpowiedniego klasowego związku zawodowego.

IV.

Polska przeżywa ogólny kryzys światowy w formach swoistych i wyjątkowo ciężkich. Zamach stanu z maja 1926 r. przerwał — wbrew nadziejom mas, biorących w nim udział — normalne utrwalenie w młodym państwie demokracji politycznej, dokonywane w warunkach niezmienne trudnych w epoce gwałtownych walk politycznych, sięgających nieraz swymi korzeniami do lat przedwojennych.

Dyktatura obozu „sanacyjnego“ stała się bardzo rychło narzędziem społecznym i gospodarczym w rękach kapitału przemysłowo-finansowego oraz w rękach zacofanej kulturalnie wielkiej własności rolnej. „Sanacyjny“ system rządzenia wykażał ponadto zupełną bezpłodność ideową, brak zdolności przewidywania i nieudolność do istotnego rozwiązywania zagadnień polskiego życia wewnętrznego.

Końcowych ustępów tej uchwały nie umieszczamy ze względów cenzuralnych, tembardziej, iż zostały one w „Robotniku“ skonfiskowane.

—o—

Na marginesie Konferencji Kobiet P. P. S. w Krakowie

Jak wiadomo kongres socjalistyczny wyprzedziła Konferencja Kobiet PPS, która odbyła się w piątek 22. 22. maja. Przybyły na nią delegatki ze wszystkich stron kraju w liczbie kilkudziesięciu z których wiele było również delegatkami na XXII Kongres PPS.

Konferencja kobiet trwała tylko jeden dzień. Obrady jej stały na bardzo wysokim poziomie. Nietylko referaty tow. sen. Kim-żyńskiego (pol. i organizac.) Zelińskiego (sprawozdawcy) i dr. Budzińskiego-Tylickiej (świadome macierzyńskie), były doskonałe, jasne, wartościowe, bez niepotrzebnej frazeologii i wyzercupacji.

Dyskusja, w której brały udział prawie wszystkie delegatki świadczyła o wysokim socjalistycznym uświadomieniu i czynnym udziale tych kobiet we wszystkich odgałęzieniach pracy partyjnej. Tylko bowiem stykanie się bezpośrednie dzień w dzień z pracą polityczną, zawodową organizacyjną, oświatową, sportową daje pewność w dyskusji i umożliwia zajęcie stanowiska liczącego się z rzeczywistością dzisiejszą i umożliwiającą nakreślenie linii na jutro i przyszłość najbliższą.

Przeważały na konferencji robotnice... świetnie też przemawiały. Jedną podmięszczanką, która samodzielnie doszła do poglądu socjalistycznego patrząc na to, co się dzieje dookoła niej i chłopka ze Śląska, w stroju wiejskim, wielkim krzyżem przyczepionym do licznych sznurów korałi na szyi. Ta delegatka z nadzwyczajną wymową wystąpiła przeciw klerykalizmowi i „klechom“ co to z każdym trzymają

rzędem i zamiast spełniać swoje obowiązki duszpasterskie acitowali tym razem za sanacją, przeciw ludowi i jego potrzebom. Słowom jej pełnym zarazem uczucia i przywiązania do socjalizmu towarzyszyła burza oklasków.

Umasowanie ruchu socjalistycznego kobiet stało się koniecznością. Jeśli chcemy walczyć o socjalizm zwyciężyć. I oto wywrócił się stosunek. Gdy dawniej towarzysze mówili że nieświadoma kobieta jest kulą u nogi męża, brata narzeczonego która pragnie oddać się sprawie walki o lepszy byt materialny i polityczny zdobywcze dla proletariatu, to dzisiaj rzecz ma się tak że kobietom w pracy organizacyjnej często w drodze staje mąż, brat, itp. a to nie tylko nieświadomiony, lecz częstokroć zorganizowany, walczący, a nawet wybitny w ruchu zajmujący stanowisko. To musi ustać.

Nie trzeba dodawać sprawy dziecka, młodzieży szkolnictwa, spółdzielni itp. były omawiane w tych kilku pracownych godzinach, tak, że delegatki z czystym sumieniem mogły sobie powiedzieć, że spędziły dzień pożyteczny. Rezolucję Konferencji przedstawiła Kongresowi tow. Markowska. Ku pocieszeniu organizacji kobiet należy podnieść że rezolucje te przyjęte zostały jednomyślnie. że do władz partyjnych weszły kobiety w liczbie pięciu i że kilku towarzyszy z własnej i nieprzymuszanej woli podniosło doniosłość wciągnięcia kobiet masowo do ruchu dla sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Tr.

Bomba z samolotu spadła na dom.

KRAKÓW, 1. 6. (PAT). Onegdał z samolotu ćwiczebnego 1 pułku lotniczego z Warszawy, odbywającego ćwiczenia w Katowicach, spadła bomba na dom niejakiego Majera w Prądniku Czerwonym.

Przebiwszy dach i sufit, bomba eksplodowała w klatce schodowej, nie wywołując jednak pożaru. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

—o—

Samobójstwo urzędnika w Warszawie.

WARSZAWA, 1 czerwca (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu popełnił samobójstwo urzędnik miejskich Zakładów Zoopatrywania Warszawy, Karol Evert, brat senatora B. B. i radnego miejskiego Ludwika Everta.

K. Evert polecił wczoraj żonie wyjść z dziećmi na spacer do ogrodu Saskiego, sam zaś również wyszedł, mówiąc, że idzie do biura. Po chwili jednak wrócił do mieszkanka i z okna na czwartym piętrze wyskoczył na bruk podwórza. Poniósł śmierć na miejscu.

W miejskich Zakładach Zoopatrywania Warszawy, gdzie pracował K. Evert, podczas ostatniej rewizji ujawniono brak 3.000 zł. w kasie. Sprawa była przez kilka dni w zawieszeniu, gdyż brat Karola Everta, senator Evert miał się podjąć pokrycia brakującej sumy. Rzecz przedostała się jednak na łamy prasy, wywołując nie małe poruszenie, gdyż sen. Evert, jako członek komisji rewizyjnej Rady miejskiej odznaczał się zawsze niezwykłą gorliwością w tropieniu nieformalności.

— : —

Do bieguna północnego.

NEW LONDON, 1. 6. (PAT). Łódź podwodna Nautilus, w której Wilkins zamierza udać się do bieguna północnego jest już prawie gotowa do odbycia pierwszej części podróży przez Atlantyk. Dziś

rano miano odbyć ostatnią próbę z maszynami. Łódź zabiera ze sobą 10 galonów materiałów palnych i 300 galonów oliwy. Wyjazd łodzi ma nastąpić dziś o północy albo jutro rano.

Ważne dla Panów!

PREZERWATYWA CZESKA

czysto jedwabna, najtwardsza, najpewniejsza ze wszystkich, szczyt doskonałości doby obecnej. Tysiące uznań. 416

Jedynie tylko w Drogerji

M. BLEICH

Lwów, ul. Łyczakowska 15. — tel. 87-96

Były prokurator i sędzia aresztowany za nadużycia.

WARSZAWA, 31. czerwca. (tel. wł.) Onegdał z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie policja aresztowała b. sędziego b. prokuratora a obecnie właściciela prywatnego biura posad — Zygmunta Trejdosiwicza.

Powodem aresztowania są różne nadużycia, których p. Trejdosiwicz dopuścił się na zajmowanych uprzednio stanowiskach.

Miedzy innymi miał sfałszować pewną skargę apelacyjną, w sądzie grodzkim 9. oddziału.

Poza tem p. Trejdosiwicz jest oskarżony o wyrwanie dokumentów z aktów jego sprawy z Jabłczyńskim, znajdujących się w 8-ym wydziale sądu okręgowego.

Gratyfikacja.

Pod powyższym tytułem donosi „Piast“:

Pani Zawisłocka z domu Mościcka, córka p. prezidenta wdowa po dr. Zawisłockim, który był przez dwa lata dyrektorem fabryki w Mościcach, otrzymała od Rady Nadzorczej Zakładów gratyfikację w kwocie 80.000 zł.

To i owo.

Pisma warszawskie notują następującą kronikę.

„Przechodnie zauważyli leżące pod parkanem zakładów przemysłu zapalczanego „Piomyk“ S. A. (Modlińska 36) jakiegoś niedźwieżdzianego mężczyzny. Kilka osób z personelu fabryki zabrało 1.20 zł które doręczono biedakowi. Wkrótce potem stojąca przed sklepem (Modlińska 22), zona właściciela wędliniarni Antonina Wojtalikowa, ujrzała nieznajomego który idąc brzegiem chodnika, obsunął się i wpadł do rowu. Gdy podeszła do leżącego i zapytała co mu dolega, ten odpowiedział, że od 3 dni nie jadł, napił się wody i dostał kurczów żołądka, prosi więc o ratunek. Kilka kobiet wzruszonych losiem nieszczęśliwego, pospieszyło do domu, aby przynieść ciepłego mleka. Ofiarę losu przeniesiono w cień pod parkan kościoła parafii św. Jadwigi (Modlińska 24) napojono mlekiem i wezwano policjanta. Ten stwierdził iż nieznajomy otul się esencją octową. Zaalarmował więc Pogotowie, spieszące zaś do kościoła kobiety zawiadomiły księdza proboszcza. Kapłan udzielił nieznajomemu, który wydawał ostatnie tchnienie rozgrzeszenia.

Lekarz Pogotowia zastosował odpowiednie zabiegi lecz wszelka pomoc okazała się spóźniona. Denat w wieku lat około 35 był w podartem ubraniu, bez butów i nakrycia głowy, twarz sterana i wycieńczona.

Zwłoki przewieziono do prektorium.

Ustaleniem osobistości nieznajomego zajęła się policja 48 komisariatu.

„W podartem ubraniu, bez butów, twarz sterana i wycieńczona.

Codzienna śpiewka.

W Warszawie czy Łodzi w Sosnowcu, ŁLwowie Wilnie, czy innym Białymstoku, wszędzie gdzie praca była, kręca się ludzie w łachmanach na grzbiecie, wygłodzeni, wychudli.

Jak widać wszystko zależy od wytrzymalności. Nędzarz który zsunął się do rowu w ul. Modlińskiej w Warszawie, nie mógł już dłużej wytrzymać i zażył trucizny, inni bardziej wytrzymali czekając aż ich dobry Pan Bóg zabierze...

Bajki lubią netylko dzieci. Lubią je także starsi z chęcią ich słuchają, jeszcze chętniej je powtarzają. Uspokojenie naszej ludności, nałóg miłujący się w „koloryzowaniu“, skłonność do przesady i łatwość wzruszającej lub entuzjastycznej — bajka szczególnie przypada do smaku. Niema w tem nic złego, jak długo bajka jest bajką i za taką jest uważana.

Ody tych słów zaczyna artykuł wstępny poważny dziennik gospodarczy „Gazeta handlowa“. O takiej tu bajki chodzi? Bajka, zmyśleniem jest ciężka sytuacja w Polsce? Bajka jest bezrobocie? Niezda wsi? Może bajka z tysiącem i jedyną nocy jest opowieść o trudnościach w jakie popadli pracownicy państwowi z powodu znizki płac o 15 procent? Takie bajki miała na myśli „Gazeta Handlowa“? Ach, chodzi tu o coś całkiem innego. „Gazeta Handlowa“ uważa za bajki „opowiadki“ o zarobkach kach dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych. My naprzykład paliliśmy nieraz, że dyrektorowie w ciężkim przemyśle albo cukrownictwie pobierają po 20, 30, 40, 100 tysięcy złotych.

„Gazeta handlowa“ uważa że opowieści za fałsz wierutny przyznaje wprawdzie, że zarobki kierowników warsztatów pracy na Górnym Śląsku są w swem przecięciu wyższe od zarobków w innych dzielnicach Polski, ale żeby były za wysokie — to już „fantazja“.

Fantazja nie fantazja — ale może by tak cyfry bilansować coś o tem powiedział? Karty na stół! Ba, kiedy oni wolą karty trzymać pod stołem.

— : —

Ziemia otoczona promieniami śmierci.

Srebrzysta gondola prof. Piccarda i inż. Kipfera, na której istota ludzka wdarła się poraz pierwszy w rejony stratosfery, stanie się symbolem jednego z największych zwycięstw człowieka nad tajemnicami przyrody. Jeżeli cywilizacja jest funkcją nieubłaganej, zapamiętałej walki badawczej myśli ludzkiej z zazdrośnie strzegącą swych tajemnic naturą, to lot bohaterów Szwajcarów trzeba uznać za czyn, posuwający całą ludzkość o nowy szczebel w górę.

Dawno już nie przeżywał świat tak silnych emocji, jakie ogarnęły go od chwili, kiedy stacje radiowe rozniosły lakoniczną wieść, że prof. Piccard i inż. Kipfer rozpoczęli dawno zapowiadzaną podróż naukową do stratosfery. Na miejscu odlotu, w Augsburgu, zgromadzili się nieprzeliczone tłumy, aby obserwować start olbrzymiego balonu o objętości 16 tysięcy metrów sześć. Skoro potworny balon ułoił się w powietrze, czy wszystkich skierowały się ku górze. Balon zaczął maleć. Za chwilę nie wystarczyły już ani oczy, ani lornetki, trzeba było rzucać się do lunet. I te niedługo zawiodły. Niebawem balon zniknął z pola widzenia najmniejszych lunet, a równocześnie, jak wiemy już z depesz, także i pasażerowie balonu przestali widzieć nasz glob. Prof. Piccard i inż. Kipfer wyszli poza obręb ziemi i zawisnęli na wysokości 16 tysięcy metrów ponad globem, w stratosferze, dokąd nigdy jeszcze nie dotarła żadna żywa istota...

Po kilkunastu godzinach bohaterzy uczeni znaleźli się z powrotem na ziemi i — jak powiadają — przywieźli bogaty łup wydartych przyrodzie tajemnic, by wydać je na pożytek ludzkości.

Lot swój przygotowywał prof. Piccard już od dłuższego czasu. Już w zeszłym roku próbował startu, który się nie powiódł. W oczach niedowiarków był prof. Piccard niemal skompromitowany. Postać jego dostała się do pism humorystycznych pod mianem „Don Kichota Stratosfery”. Minęła jedna noc i ta prawie komiczna figura zmieniła się w bohatera. Don Kichot stał się Kolumbem, odkrywającym nowe połacie globu, Prometeuszem, wykradającym ogień prawdy z niebiosów.

Lot prof. Piccarda ma podwójne znaczenie: jako niebywały ewenement w aeronautyce i nowa karta w nauce fizyki eksperymentalnej.

Jeśli chodzi o sukces czysto lotniczy, to prof. Piccard jest obecnie właścicielem rekordu wysokości lotu. Samoloty stacji meteorologicznych, wlatujące codziennie dla zdobycia danych prognozy, nie wzbiąją się wyżej ponad 6 tysięcy metrów. Tylko kilku lotnikom udało się dotych-

czas osiągnąć wysokość 12 tysięcy metrów, przyczem rekordy ich nie są bezwzględnie pewne. Wyczyn prof. Piccarda, który wydaje się niewątpliwie, pokonał dotychczasową granicę, ustalając wysokość na 16 kilometrów.

Ale prof. Piccard do tej lotniczo-sportowej strony swojej wyprawy nie przywiązuje żadnej wagi. Jemu chodziło o coś zupełnie innego. Spróbujmy to pokrótce objaśnić.

Fizyka nowoczesna zajmuje się oddawaniem t. zw. promieniami kosmicznymi, zwanymi także promieniami ultra lub promieniami śmierci. Od chwili, gdy odkryli je fizycy Kohlhorster i Hess, instrumenty badawcze i fantazja laików zajmują się nimi nieustannie. Są one podobne nieco do promieni Roentgena i promieni radu „gamma”, są jednak znacznie przenikliwsze. — Przechodzą one z łatwością przez płyty ołowiu, grube na centymetr, można je wykryć nawet w głębokości 200 metrów w wodzie (próby takie robiono w jeziorze bodeńskim). O istocie tych promieni nie wiadomo jeszcze nic pewnego. Jest hipoteza, że pochodzą one z gwiazd sta-

łych, gdzie odbywają się procesy kosmiczne o gigantycznej mocy. Są uczeni, którzy posuwają się po tej drodze hipotezy, twierdząc, że są one rzeczywiście „promienie śmierci”, śmierci materii na gwiazdach stałych. Elektrony i protony, z których składają się atomy, wyniszczają się wzajemnie i przeobrażają się w światło. Z trupa atomu bierze więc życie promień o potężnej tajemniczej sile.

Za hipotezą tą wiele przemawia. Nie bez znaczenia jest fakt, że pozostaje ona w zgodzie z teorią względności Einsteina. Ale ostatecznie jest ona tylko hipotezą.

Prof. Piccard zamierzył właśnie zbadać bliżej te tajemnicze „promienie śmierci”. Ponieważ trudno jest badać je na ziemi, bo przeszkadza przedewszystkiem radioaktywna działalność samej ziemi, postanowił porzucić skorupę globu i wyjść na spotkanie promieni śmierci — poza atmosferę.

Podróż udała się doskonale. Jakie przyniosą praktyczne zdobycze, okaże się za kilka dni, kiedy „Prometeusz stratosfery” ogłosi wyniki swoich badań.

Jak wygląda gondola prof. Piccarda?

Eksperyment prof. Piccarda sfinansowany został przez belgijski „Fonds National de la Recherche Scientifique”, który oddał do dyspozycji na ten cel kredyt w wysokości 400.000 franków.

Piccard skonstruował balon, który zamiast kosza zaopatrzonego został w olbrzymią kulę aluminiową. Gondola skonstruowana na kształt kuli, składa się z trzech części aluminiowych, spojenych ze sobą. Ścianki tej kuli mają 3,5 cm. grubości. Średnica kuli wynosi 2,1 metra, a objętość jej około 1,5 metrów sześć. Wytrzymała ona ciśnienie około 80 tonn.

Zewnętrznie, kula ta nie przedstawia nic specjalnego. Została ona wymalowana do połowy na biało, do połowy na czarno. Ten system malowania służy do rozgrzewania i ochładzania kuli oraz atmosfery wewnętrznej. Kolor czarny pochłania ciepło słoneczne i grzać będzie metal, podczas kiedy część biała, odrzu-

cając to samo ciepło, ochładza kulę.

Specjalna śruba, przymocowana do powłoki zewnętrznej, a uruchamiana od zewnątrz, wytwarza prąd powietrza, dzięki któremu kula obraca się około swej osi i odwraca się odpowiednio pomalowaną stroną w stronę słońca.

Wewnątrz kabina ta robi wrażenie miniaturowego laboratorium. Ustawiono tam wszelkie aparaty eksperymentalne bardzo skomplikowane.

Ścianki wewnętrzne kabiny pomalowane są na biało i pokryte emalją z nitrocelulozy, która na wypadek np. pęknięcia termometru, nie pozwoliłby rterci na przedziurawienie aluminiowej powłoki kabiny. Oprócz balonów z tlenem, piloci zabrali ze sobą powietrze płynne.

Co się tyczy samego balonu, to objętość jego wynosiła 14.000 metrów sześciennych, a średnica 30 metrów. Wysość kość balonu wraz z kabiną — 50 metrów.

Zamach morderczy w ul. Supińskiego.

W ub. sobotę późno wieczorem w ul. Supińskiego spacerował Michał Kizioń liczący lat 30, zam. przy ul. Dąbrowskiego 1. 5, w towarzystwie Anny Piotrowskiej, córki majstra ciesielskiego (zam. Marka 1. 8), którą pragnął poślubić. Piotrowska oświadczyła Kiziońowi przyjęła z rezerwą w sobotę zaś oświadczyła mu, że nie wyjdzie za niego zamaż, gdyż nie ma

zajęcia. Gdy prośby i zakłęcia zakochanego nie wpłynęły na postanowienie Piotrowskiej, w pewnym momencie Kizioń wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do narzeczonej poczem zbiegł. Strzał na szczęście chybił, Piotrowska, odłamawszy z przerażenia, powiadomiła o tem policję. Wczoraj popołudniu Kizioń został aresztowany pod zarzutem zamachu morderczego.

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111”. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS” BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — **Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję!** 465

Program radiowy

WTOREK, 2. czerwca

- 11.58 Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. Sport wodny i turystyczny. wygł. prof. Zbigniew Lepecki.
- 15.45. Płyty gramofonowe.
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 016.10. Audycja dla najmłodszych w opr. p. A. Arct. Jampolskiej.
- 16.30. Lwowska chwila lotnicza w opr. inż. E. Rolanda.
- 16.50. „Przeloty ptaków” wygł. p. J. Masze-wska-Knappe.
- 17.10. Studia ra wydz. matematycznym. wygł. prof. St. Loria.
- 17.35. „Od klawiembau do Steinway’a” wygł. dyr. Witold Hulewicz.
- 18.00. Popularny koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonij Warsz. pod dyr. Kazimie-rza Wilkomirskiego. 1) C. M. Weber: U-wertura do op. „Wolny strzelec”. 2. Mus-sorgski: Obrazki z wystawy 3. Giazunow-Wale koncertowy. 4. Dworzak: Uwertura „Na łonie przyrody” (In der Natur), 5. W. Zelenki: Symfonia leśna, 6. Moniusz-ko: Tańce cygańskie z op. „Jawnuta”.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Napiętniejsze arje operowe w wyk. p. Marii Białyńskiej, przy fortepianie p. Ta-deusz Seredyński.
- 19.55. Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.15. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i p. A. Sienkiewicz (fort).
- 21.05. Kwadrans literacki: Wł. Rymkiewicz „Bellum Omium” obrazek psychologiczny.
- 21.20. Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Wyk.: Ork. Filharmonij Warsz. Grzegorz Fitelberg (dyr.) St. Kor-win-Szymanowska (sopr.) i prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.) 1. Słowo wstępne o twórczości wypowiedz. prof. dr. Zdzisła-ław Jachimecki. 2. Muzyka do „Potjom-ki-na” — odegra orkiestra. 3. Pieśń Hafisa: a) Zyczenie, b) Taniec, c) Grób Hafisa, od-spięwa p. St. Korwin-Szymanowska. 4. a) 3 Preludia op. 1. (es-mol Nr. 8. c-moll Nr. 7. d-moll Nr. 5). b) 3 etiudy z op. 33 (nr. 4. 2 i 3) c) Tantris le Buffon — z cy-klu „Maski”. d) Mazurek C-dur op. 50 Nr. 20, odegra prof. Drzewiecki. 5. Słowie-pne: a) Święty Franciszek b) Słowisień c) Zielone słowa odp. p. St. Korwin-Szy-manowska. 6) Suita „Madragora” — odegra orkiestra.
- 22.45. Komunikaty z Warszawy.
- 23.00. Muzyka kka i taneczna.

KOLDRY, materace, pościel po cenach naj-tańszych poleca firma R. DRZĘŁA, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, (Obok kina Apollo). Przerab-ia koldry po 6 zł., materace po 8 zł. 130.

WINA 148 RIEDLA

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ, oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN — Lwów, Pasaż Mikołascha. 121

E. G.

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

— To nie należy do rzeczy. Możecie na to przysiąc, że to był pan Rist, chociaż wcale nie widzieliście jego twarzy?

— Ma się rozumieć.

I czy to prawda, że uderzając szybko znikł za sadem pana Andersena?

— Napewno prawda.

— A dlaczego nie donieśliście zaraz o tem? Gdy się takie nieszczęście zdarzy, musi się przede wszystkim zwracać dokładną uwagę.

— Mój Boże! Któż zaraz myśli o czemś złym.

— Czy znacie dobrze pana Rist, chce spytać, czy go znacie z wyglądu? A jaka była ta noc, jasna, ciemna? Czy mogliście go dokładnie poznać?

— Noc była taka, jak zawsze o wpół do dwunastej w czerwcu. Naturalnie... że byłbym go poznał, gdyby dając mi 10 verów, był twarzą obrocony ku mnie.

— Tak... proszę mi powiedzieć... czy znałście także pannę Marisławę?

— Osipownę? Ma się rozumieć. — Dziewczyna przecie ciągle się płała tu i tam. Miała nawet abonament na tratwę.

— Czy Osipowna przepływała się kiedy na tratwie z Torbenem Ristem?

— Nie... to jest... raz...

— Kiedy?

— No... nie tak dawno temu.

— O jakiej porze dnia?

— Tak około 8-mej, wpół do 9-tej... nie pamiętam dokładnie. Bo miała na sobie płaszcz kąpielowy i ja zaraż pomyślałem sobie: co za zwarzowanie stworzenie! O tej porze roku przecie nikt się nie kąpie a do tego tak późno.

— o czem oboje rozmawiali? Zastanówcie się jeszcze raz dobrze, panie Hansen... wszystko, co dziś zeznacie, może być bardzo ważne. Czy zachowywali się bardzo czule, jak parka miłosna — rozumiecie — czy też tak jak młodzi ludzie, którzy są dla siebie tylko znajomymi?

— Co do pana Rista, to on nigdy nie mówi wiele i wtedy także był cichutki. Za to Osipowna paplała jak szalona... „aha... wiem... nagle krzyknęła: „O Boże, zapomniałam klucza!” I zaczęło się grzebanie po wszystkich kieszeniach ale klucza nie znalazła.

— Co to był za klucz?

— Skąd ja mam wiedzieć?

— A dokąd poszli oboje? W kierunku Sändrup czy Aaresund?

— Myślę, że w stronę Aaresund.

— Tak... Dziękuję wam, panie Hansen. Krytycznego wieczoru przewozić także pannę Osipownę z Lynö na stały

ład. Czy przypominacie sobie, jak była ubrana?

— Biała suknia i niebieska wstążka.

— Co za niebieska wstążka? Krawatka? Pasek? Gdzie się znajdowała?

— Mniej więcej koło szyi; może to była i krawatka. Ale nie była związana.

— Czy to może ta niebieska wstążka?

— O, do diabła! skąd ja pan ma?

Hm... możliwe... tamta też była niebieska.

— Jaśniejsza? ciemniejsza?

— Panie sędzio, teraz jest dziewiąta przedpołudniem a przed nami jest biały mur. Osipownę zaś przewoziłem przez wodę koło zachodu słońca. Jakże więc może być teraz tensam kolor wstążki?

— Macie rację. Ale bądź co bądź mogła to być ta właśnie wstążka?

— Tak... mogła być ta właśnie.

— Dziękuję, panie Hansen. Będę zmuszony napewno w najbliższych dniach jeszcze kilka razy was wezwać. Proszę być na to przygotowanym.

Król. Sąd w Sändrup

21 czerwca 1929.

Podp. Chrystjan Hansen.

H. G. Jacobsen.

Protokół

spisany z świadkiem Heleną Delius z domu Broch ur. w r. 1880 w Kopenhadze ewangeliczka, wdowa, były członek Opery Królewskiej, obecnie nauczycielka śpiewu w Kopenhadze.

— Łaskawa pani wie, że literat Torben Rist został wczoraj aresztowany. Nakaz aresztowania wydano dlatego, ponieważ istnieje silne podejrzenie, że młody

ten człowiek... jest sprawcą a przynajmniej współsprawcą eksplozji w Aaresund. Jeżeli zaprosiliśmy panią w celu przesłuchania, to zapewne domyśla się pani, że nie chodzi tu tylko o katastrofę w Aaresund ale że nasuwa się o wiele poważniejsze podejrzenie, którego narazie nie chcemy ujawniać. Pani wie, co mam na myśli?

— Tak.

— Proszę mi wierzyć, łaskawa pani, że z przykrością odczuwam konieczność trudzenia pani memi pytaniami w tych bolesnych dniach, które pani przeżywa. Nie myślę też przeprowadzać jakiegos urzędowego przesłuchania ale chcę panią prosić o szczerą i dokładną odpowiedź na kilka pytań odnośnie do przyjaźni — powiedzmy do stosunków — między siostrzenicą pani a panem Torbenem Ristem. Jako dama ze sfer inteligencji będzie pani sama najlepiej z pewnością wiedzieć, jakie spostrzeżenia z ostatnich czasów mogą mieć znaczenie dla sądu. Ze przytem musi pani zrezygnować ze zrozumiałej reszty całkowicie dyskrecji, nie potrzebuje dodawać.

— Dziękuję panu za zaufanie, panie sędzio śledczy, ale obawiam się, że nie będę w stanie udzielić panu tyle informacji, ilu się pan spodziewa. Jestem wprost przybita wypadkami ostatniego tygodnia. Wszystko to dla mnie jest niezrozumiałe. A poza tem od zniknięcia mej siostrzenicy nie zmrużyłam oka. Myśl, że temu dziecku mogło się istotnie coś stać... Czy mogę prosić o szklankę wody?

(C. d. n.).

Kupujcie tylko u firm, które ogłaszają się w „Dzienniku Ludowym“

Wkrótce będzie otwarty **NAJWIĘKSZY SKŁAD** porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych pod firmą 467

„RAJ ŚWIATŁA“ LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm

Wody mineralne stołowe i lecznicze wysyła 307

„Zdrowie“ LWÓW ul. Zdrowia 9. Drobna sprzedaż w Aptekach. Tel. 14-72

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef
Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00
Dostawa i dowóz piasku i kamieni. 197

Za gotówkę! — Na raty!
Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki włosienne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, kołdry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej 443

F-ma E. Korenblit
Lwów, Brajerowska 4. 289

PARASOLE najelegantsze i najtrwalsze damskie i męskie po najniższych cenach tylko w
Wytwórni Parasoli S. KORKES, Lwów,
Kazimierzowska 4, I. p. 305
Wszelkie reperacje wykonuje się rychło i tanio!



HALLO CYKLIŚCI!!!
Zastępca rowerów marki „PUCH“, „WAFFENRAD“, „STEYR“, „AUTOMOTO“ i „ŁUCZNIK“ sprzedaje rowery na 12 RAT MIESIĘCZNYCH. Części składowe do wszystkich modeli poleca najtaniej 363

JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. — Telefon 19-61.
Własny warsztat reparacyjny. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.

HURT DETAIL
Rowery Puch, Kayser, Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów. Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65

Antoni Fr. Janicki
Konces. Zakład Instalacyjny projektuje i wykonuje 376
OGRZEWANIA CENTRALNE WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI
Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.



KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA dom murowany, parcela 116 sążni kwadr. Wiadomość: Droga lubieńska ul. Okreśna 62 u właściciela 5 min od przyst. tramw. Nr. 4 lub 8. 1-12

PARASOLE ZA DARMO nikt nie daje, lecz prawie za bezcen za najtrwalszych gatunków nieprzemakalnych niepekających i najoryginalniejszych fasonów sezonu 1931 r. — dostać można wyłącznie u firmy: **PIERWSZORZĘDNA WYTWÓRNA PARASOLI „SIKO“ SICHRI KORKES**, — Lwów, Legionów 29, w Pasażu (uwaga na dokładny adres) tudzież przyjmuje się wszelkie reperacje i pokrycia po cenach minimalnych 334

PANTOFLE różne domowe, do gimnastyki dla szkół, szkółek itp. zakładów, sandały, obuwie płócienne poleca i wykonuje na zamówienie także z dostarczonego materiału znana **wytwórnia przy ul. WRONOWSKICH 4**. Tel. 59-88. Do nabycia również w firmie **M. ORLOS, pl. Kapitały 3** po cenach fabrycznych. 184

BACZNOŚĆ! Uwaga! Parcele w pięknie położonej okolicy Lwowa (Bogdanówka) oraz domy mieszkalne murowane wedle życzenia na dogodnych warunkach do sprzedania na raty i za gotówkę. Wiadomość: sklep żelazny **FAUST**, Lwów, ul. Błonna 6. 443

TEKSTYLJA I GALANTERJA

ZNANY Z TANIOŚCI i solidności „Halicki magazyn Nowości“ Halicka 15 tel. 85-59, poleca markizety szwajcarskie, jedwabie do prania, muśliny krepony itp. materiały po najniższych cenach Dla reklamę perkalę i kretony 1 zł za 1 m., Tweedy weliniane 1 m. 4 zł. 424

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucajcie szmatki, łatki stare nieużytecznej odzieży, bielizny i stare pończochy, możecie je dobrze użyć: gdy „TKALNIA“ przy ul. GRODECKIEJ 7 (naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tramwajowy przed domem) wyrabia z tychże trwałe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wyżej wspomniane tnie się w pasy szerokości 1 do 2 cm, lekko zszywa i zwinia w kłębek. Z 2 kg. materiału około 3 metr. chodnika. 340

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

RADJO

RADJOAPARATY do sieci i anodowe, głośniki do detektorów słuchawki, i wszelkie części składowe najtaniej dostaniesz w firmie **M. PISCHNOT**, dawniej R. Dittmar Br. Brünner, Lwów, plac Marjański 9, telefon 20-04. Lampy elektryczne i naftowe, własnego wyrobu kuchnie naftowe i elektryczne, żelazka do prasowania, oraz hurtowny skład żarówek. Wszelkie naprawy uskutecznia szybko i tanio. 199

Wolne i poszukiwane posady

CZELADNIKA krawieckiego dobrego na duże sztuki 5 zł. dziennie i całkowite utrzymanie poszukuje Jan Zarów, Chodorów, Mickiewicza 39. —3

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WOBEC WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNĄ oraz dzisiejszych warunków urzędniczą, wszelkie zamówienia krawiectwa męskiego od najwyższych wymogów wykonują po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie **STANISŁAW KURZ**, były uczeń zagranicznych szkół zawodowych LWÓW BATORO 12-14. 347.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta- ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 64-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 382

ZEGARKI

1.200 ZEGARKÓW szwajcarskich „OMEGA“ „LONGIN“ „DOXA“ sprzedaje poniżej cen fabrycznych **DĄBROWSKI I ROZWARZEWSKI**, Lwów, Akademicka 2. Naprawy uskutecznia się precyzyjnie i tanio. 396

RÓŻNE

UWAGA!!! WAKACYJNE KURSA — 30 LEK-CYJ 15 ZŁOTYCH wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-cio palcowym oraz przyjmuje PRZEPISYWANIA i POWIELANIE wszelkich pism — **ROMANSKA** — Zybkiewicza 5. 475

MASAZYSTKA egzaminowana wykonuje wszelkie masaże lecznicze, chodzi po domach i przyjmuje u siebie, jakoteż wykonuje manicure po 50 gr. Lwów, ul. Szymona 2, I. p. ganek, drzwi nr 7 (Boczna Batorego). 434

Wszelkie płótna fabryki
BRACIA CZECZOWICZKA
w Andrychowie 378
sprzedaje detalicznie
M. Ewald LWÓW Sobieskiego 5

PIASKOWNIA
na Cetnerówce 442
Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

KAFLE

szamotowe ogniotrwałe na piece i kuchnie. Piece kafłowe przenośne i stałe polecają **ZAKŁADY CERAMICZNE „HALIS“** Oddział we Lwowie 3-go Maja 11, 404 w podwórzu — (Fabryka w Tłuszczu).

S P O R T.

Nowiny Olimpijskie.

JAK ZAGRANICA DOSTANIE SIĘ DO WIEDNIA.

Przygotowania do olimpiady czynione są nie tylko w Wiedniu ale i we wszystkich państwach ościennych. W trosce o jak najszybsze i wygodne dostanie się na olimpiadę zostaną uruchomione specjalne pociągi do Wiednia. Jak wszędzie przodują Niemcy, które będą miały 14 specjalnych pociągów na olimpiadę. Dalej idzie Czechosłowacja 6 pociągów. Węgry i Szwajcaria po 1 pociąg.

OSTATECZNY SKŁAD FINLANDJI.

Związek Finlandzki już ostatecznie ustalił ilość zawodników mających wyjechać do Wiednia.

Fundusze na wysłanie ekspedycji czerpane będą z Kasy związkowej oraz z subsydji państwowych. Razem ma wyjechać 150 zawodników w następujących gałęziach sportu: lekka- atletyka, 24 gimnastyka 26 piłka nożna 14 zapasy 15. boks 10, pływani 7, i kolarstwo 2.

Liczyby te dotyczą łącznej ilości kobiet i mężczyzn.

I TURYSTYKA.

W ramach olimpiady odbędzie się cały szereg wycieczek turystycznych dla specjalistów w tej dziedzinie. W tej chwili już został dokładnie opracowany cały program tych wycieczek podający trasę, czas koszty i t. p. rzeczy. Wycieczki te proponowane są przeważnie w Alpy.

WIADOMOŚCI Z ANGLII.

Pierwszy występ sportowy towarzyszy angielskich budzi w całym robotniczym świecie sportowym zrozumiałe zainteresowanie. Jak się dowiadujemy na olimpiadę ma przyjechać ekspedycja złożona z 50 osób. Koszt wyniesie około 1000 funtów angielskich które mają być pokryte przez dobrze zorganizowany związek.

TENNISCI NIEMIECCY NA OLIMPJADZIE.

Po eliminacjach tenisowych w Niemczech postanowiono wysłać na olimpiadę 12 osób. 6 Grać oni będą po dwie gry pojedyncze (kobiet

LEŻAKI

najlepszej jakości **Zł. 12-**

WYROBY KOSZYKARSKIE - FOTELE ŁÓŻECZKA dziecięce - WALIZY - KOSZE podróżne

ZABAWKI

SZTUKA LUDOWA -- KILIMY

Ludwik Hegedüss

Lwów

Filja: Halicka 5. Kopernika 11.
tel. 30-32 427 tel. 26-09

Specjalista chorób kobiecych operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 223

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-62.

Specjalista chorób kobiecych i akuszer

Dr. J. Schwieger

Lwów, Sobieskiego 9. - Tel. 31-90

przyjmuje całodziennie. 230

Operator - urolog

Dr. Bernard Rapaport

b. sekundariusz szpitala powszechnego we Lwowie — ordynuje w chorobach pęcherza od 4-6

Lwów, Romanowicza 11 Telefon 42-89

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. I. PENNER

Lwów, Legionów 35, Pasaż Fellerów 1. II. p. telef. 88-98, ordynuje od 3-6. 329

Prenumerujcie
Dziennik
Ludowy

Mistrzostwa Ligi.

POGON — CZARNI 2:1 (1:0). Zawody miały przebieg emocjonujący i zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Pogoni. W pierwszej połowie duża przewaga Pogoni, która też w tym okresie gry zdobywa prowadzenie. W drugiej połowie częściej do głosu dochodzą Czarni, pomimo tego Pogon zdobywa zwycięską bramkę z karnego za stałowanie Motylewskiego. Bramka honorowa dla Czarnych była dziełem Kocha. Sędzia p. Retting. Widzów 3000. KRAKÓW.

LECHJA — WISLA 2:1 (0:0). Po raz trzeci już w tym sezonie Lechja sprawia swym zwolennikom miłą niespodziankę, wygrywając z drużyną, która kandyduje do tytułu mistrza Ligi. Przez cały czas zawodów przewaga Wisły, którą obrona Lechji nie dopuszcza do strzału. Bramki dla Lechji dobyli Urich i Rusiecki dla Wisły Reyman. Sędzia p. Konkowski. Widzów 3.000. WARSZAWA.

WARSZAWIANKA — CRACOVIA 6:1 (3:0). Niespodziewane aczkolwiek zupełnie zasłużone zwycięstwo Warszawianki, dla której bramki uzyskali: Korngold 2, Jung II, Zarzecki (karny), Materski i samobójcza dla Cracovii Zieliński. Sędziował p. Brzeziński. Widzów około 2.000. POZNAN.

WARTA — GARBARNIA 1:0 (1:0). Gra na ogół wyrównana. Zwycięską bramkę dla Warty zdobył Banaszkiewicz. Sędziował p. Wardaszkiewicz. Widzów około 4.000. WIELKIE HAJDUKI.

LEGJA — RUCH. Niezasłużone zwycięstwo Legii. Ruch miał więcej z gry i nie wykorzystał wiele sytuacji podbramkowych. Bramkę dla Legii zdobył Nawrot w 18 min. Sędziował p. Słomczyński. Widzów około 3.000.

MISTRZOSTWA KLASY A.

Hasmona — Polonia (Przemyśl) 2:1.
Besovia (Rzeszów) — Świętę 5:1 (2:0).
Pogon (Stryj) — Drugi Sokół 3:2.

WYNIKI PIŁKARSKIE NA BOISKU LRSKO.

GRAFIKA — RKS 2:0 (0:0). Zawody drużyn robotniczych, które należą do najsilniejszych zespołów w B. kl. lwowskiej dały liczną zebraną publiczność dużo emocji, gdyż prawie do końca zawodów wynik był niewiadomy. Zawody były prowadzone w ostrych tempie, przy często zmieniających się akcjach ataku obu drużyn. Przez cały czas zawodów gra wyrównana. O wyższości jednej z drużyn nie można mówić, są one sobie równe a zwyciężyła drużyna bardziej zwała.

Bramki dla zwycięzców uzyskali Łomaga i Budzicki. Sędziował b. dobrze p. Bitner.

METAL — REKORD 2:0 (0:0). Zasłużone zwycięstwo żydowskiej drużyny robotniczej nad dotychczas niepokonanym Rekordem. Przez cały czas gry wybitna przewaga Metalu, który nie potrafił jej należycie cyfrowo udowodnić. Obie bramki dla Metalu zdobył prawy łącznik Sędziował b. dobrze p. Kpt. Kuniezek.

ZENIT — LWOWIANKA 4:1 (1:1). W pierwszej połowie gra wyrównana, w drugiej przewaga dobrze grającej drużyny Zenitu.

Sędziował b. dobrze p. Głazowski.

TSL — RUACH 9:0 (2:0).

SYONIT — ZORZA 3:3 (0:2).

POJEDYNEK KUSOCIŃSKIEGO Z PETKIEWICZEM.

WARSZAWA. Oczekiwany pojedynek dwu najlepszych biegaczy miał przebieg zgola nieoczekiwany. Po zmianie prowadzenia Petkiewicz nieprzeppisowo zabiegł drogą Kusocińskiego, czem ostatni uczuł się „obrażony“ i zeszedł z bieżni. Bieg ukończył Petkiewicz Walk orem w czasie 8.40.8, jednak za zbiegnięce został zdyskwalifikowany. Kusociński wyjechał wczoraj do Abo (Finlandia) na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne organizowane przez klub Nurmiego.

TABELA LIGOWA.

	g.	pkt	st. br.
1) Wisła	8	11	23.10
2) Ruch	8	10	15.8
3) Polonia	8	9	19.12
4) Warta	8	8	20.12
5) Legia	8	8	8.6
6) Pogon	7	8	11.14
7) ŁKS	8	6	15.15
8) Warszawianka	7	6	16.22
9) Lechja	6	6	8.20
10) Garbarnia	6	5	6.5
11) Cracovia	8	5	10.22
12) Czarni	7	4	11.19

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSTALY

poleca F-a **Aleksander ONYŚKO**

ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

WYPRAWY DO BIEGUNA POŁN.

MOSKWA, 1. 6. (PAT). Tass donosi: Łamacz lodów „Matygin“ udaje się w lipcu br. do Ziemi Franc. Józefa. W wyprawie tej weźmie udział, prócz grona uczonych sow., około 40 turystów zagranicznych. W pewnym określonym punkcie geograficznym łamacz lodów ma się spotkać ze sterowcem „Hr. Zeppelin“, który w tym czasie dokonywać będzie lotu przez terytorium Z. S. R. R. oraz łodzią podw. „Nautilus“, odbywającą podróż do bieguna półn. pod dowództwem kapitana Wilkinsa.

Kradzież w starostwie w Samborze.

W Samborze onegdaj w nocy dokonano włamania do biura starostwa powiatowego. Złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą, jednakowoż wewnątrz znaleźli tylko 150 zł. Na ślad włamywaczy nie natrafiła policja.

Atak B. B. S. na rafinerje nafty.

Przedplebiscytowy terror.

Dopiero kilka dni temu, jak zażegnano strajk w przemyśle naftowym, który miał wybuchnąć z powodu prowokacyjnych krętań i matactw B. B. S-u zmuszającego przemysłowców do złamania umowy w kierunku przyznania dla B. B. S. pieniędzy z funduszu budowy Domów Ludowych — a oto znów z powodu tegoż B. B. S-u zbierają się ciężkie chmury nad przemysłem naftowym, które mogą doprowadzić do nowego konfliktu.

W czerwcu ma się odbyć plebiscyt w przemyśle naftowym w sprawie podziału funduszy z 1 proc. odprowadzanego na budowę domów ludowych. B. B. S. po zupełnej klęsce i zdruzgotaniu go na terenie kopalń nafty, przerzucił się do rafinerji — i tu próbuje szczęścia. Tembar-dziej, że w ub. r. przy plebiscycie, w niektórych rafinerjach otrzymał znaczną liczbę głosów, dzięki terrorowi, jaki stosowano wobec robotników.

Atak na rafinerje rozpoczęto od Glinnika Marjampolskiego i Libuszy, gdzie B.

B. S. usadził dwóch agitatorów na okres plebiscytowy: osławionego siekiernika, Pyszyńskiego z Tarnowa i Liwosza z Krosna, do Krosna zaś przyjechać ma znany rozbijacz Czuma.

Do pomocy tym agitatorom stanęli niektórzy urzędnicy firm i inne czynniki. B. B. S. wie, że na drodze uczciwej agitacji nie zdobędzie dusz robotniczych i głosów, dlatego zaczął działać na robotników strachem, groźbą redukcji, aby tymi sposobami złamać robotników i zmusić ich do głosowania na B. B. S. Rolę prześladowców — naganiaczy wzięli na siebie urzędnicy — sanatorzy.

W Libuszy pierwsze wystąpienia B. B. S. nie udały się. Pyszyńskiemu na zgromadzeniu dnia 8 maja robotnicy nie pozwolili przemawiać, a na zgromadzeniu 15 maja, zwołanym przez B. B. S., po referacie Pyszyńskiego, robotnicy w liczbie 120 jednomyślnie uchwalili rezolucję „pótypiąc lajdacką taktykę Frakcji i wyrażając jej najgłębszą pogardę za rozbijacką

robotę w przemyśle naftowym z oświadczeniem, że robotnicy w Libuszy w dniu plebiscytu będą głosowali na listę Klasowych Związków Zawodowych“.

Za tę porażkę zemszczono się na tow. Szmidzie w ten sposób, że oskarżono go o posiadanie broni, którą rzekomo ma wykonać zamach na Pyszyńskiego. Na tej podstawie po zgromadzeniu policja przeprowadziła osobistą rewizję u tow. Schmidta, lecz zamiast rewolweru — znalaziono ołówki i papier.

Takimi sposobami usiłują czynniki sanacyjne rzucić postrach na robotników i w ten sposób zmusić do posłuchu dla B. B. S.

W Glinniku Marjampolskim robotnicy również stronią od B. B. S. i na zwoływane przez Pyszyńskiego i Liwosza zgromadzenia przychodzi po 8 do 10 osób, spędzonych przez majstra Ząbkowicza i jego pomocników. A więc i tu nie mają powodzenia na zgromadzeniach. Ale tu natomiast działa dyrektor rafinerji p. Marczak, zwolennik „B. B. S. Frakcji rew.“, który wyraźnie i bez obłonek czynnie stanął po stronie B. B. S. przeciwko większości robotników i ich klasowej organizacji Związku Chemicznego.

Robotnicy w Glinniku dopiero niedawno zerwali z Frakcją i przystąpili do Klasowego Związku Chemicznego. P. Marczak początkowo uznał ten Związek, a nawet oświadczył Zarządowi Związku, że nie ma nic przeciwko organizacji, jedynie zabrania agitować we fabryce. Lecz po kilku dniach zmienił swoje stanowisko i rozpoczął atak na Związek. Zaczęło się wyzywanie delegatów do raportu przed oblicze pana dyrektorskie, „wygawory“ w wysokim tonie. Kiedy to nie pomogło i nie odstraszyło robotników od organizacji, p. Marczak wręcz oświadczył delegatom, że będzie walczył Związek na każdym kroku i przeszkadzał mu.

20 maja p. Marczak ze swoją świtą przed bramą rafinerji śledził robotników, którzy z nich pójda na zwołane zgromadzenie w sprawie strajku, aby się z nimi później rozprawić. Zaczął przenosić członków Zarządu Związku do gorszych robot na plac i do niższych kategorii plac. Słowem, w walce ze Związkiem uruchomił wiele środków, które daje mu stanowisko dyrektora.

Jest to przygrywka przedplebiscytowa. P. Marczak takimi sposobami chce zniszczyć organizację, steroryzować robotników i złamanych zapędzić do głosowania przy plebiscycie na B. B. S. Inny dyrektor wstydyłby się podpatrywać przed bramą robotników, którzy idą na zgromadzenie, inny dyrektor nie stosowałby bez umiaru takich środków walki ze Związkiem i z robotnikami, jakie daje mu stanowisko dyrektorskie i nie prześladowałby robotników za to tylko, że należą do Związku, z którym rafinerja Gl. Marj. jest w stosunku umownym; inny dyrektor nie pomagałby takiemu Pyszyńskiemu w agitacji za B. B. S. i takimi środkami.

Lecz mimo szukan i terroru robotnicy rafinerji nie pozwolą się złamać i przy plebiscycie solidarnie głosować będą na listę Klasowych Związków Zawodowych. Zaś w sprawie stosowanego terroru robotnicy zdecydowani są wystąpić do walki i w tej sprawie w najbliższych dniach odbędzie się konferencja delegatów robotników wszystkich rafinerji. Rzuconą przez p. Marczaka rękawicę robotnicy podejmą. Zbyt długo miejscowi delegaci powstrzymywali nas przed publicznym wypowiedzeniem się i wyciągnięciem tych spraw na szersze forum robotników przemysłu naftowego.

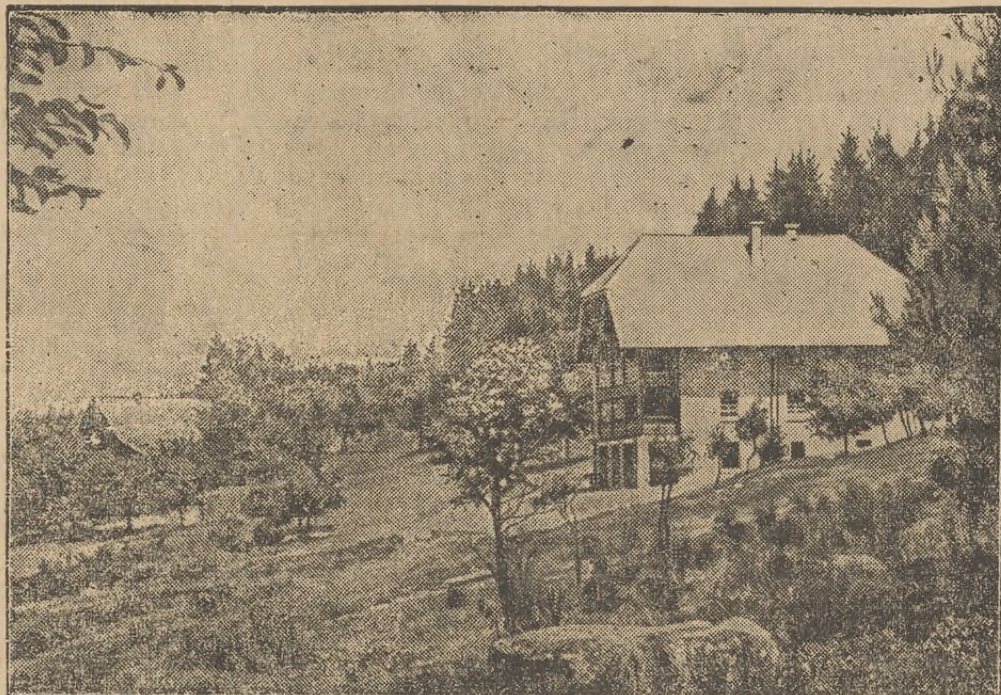
Dziś Związki Zawodowe Klasowe, działające w przemyśle naftowym, muszą powtórnie wystąpić do Izby Pracodawców z kategorycznym żądaniem zagwarantowania robotnikom swobody głosowania podczas plebiscytu i swobody w spełnianiu funkcji organizacyjnych.

Nie możemy dopuścić do zdżczenia stosunków w przemyśle naftowym, aby prześladowano robotników za należenie do Związków, z którymi równocześnie Izby Pracodawców zawierają umowy, regulujące warunki pracy i w przemyśle naftowym. Buta bebesowskich naganiaczy musi być złamana, a tak szarańczy B. B. S-owskiej na rafinerje musi być odparty!

Zygmunt Bocian.

—o—

Krajobraz wiosenny.



O natychmiastowe rozpoczęcie robót.

STANISŁAWÓW.

Niedza rozwieliżniła się wśród robotników budowlanych i w innych z nimi związanych zawodach. Bez względu bowiem na sezon pracy tak nie było tak niema. A ze strony miarodajnych czynników nie czyni się nic.

Pod naciskiem krytycznej sytuacji Zw. Robotników Budowlanych postanowił przez wybraną delegację, w skład której weszli: tow. Kowalski Marian, Piotrowski, Zasławski, i Kobylański zaś z ramienia M. R. Z. Zw. tow. radny miasta Uchman i tow. Paszek, przedłożyć pp. burmistrzowi staroście i wojewodzie następującą rezolucję:

1. Związek robotników budowlanych w Stanisławowie, domaga się jak najszybszego rozpoczęcia robót budowlanych:

2. Ścisłego przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy albowiem w zupełności nie przestrzegają tego przedsiębiorcy budowlani, inżynierowie i majstrowie, skutkiem czego cała masa robotników budowlanych pozostaje bez zajęcia i zmuszona jest pobierać zapomogi do-

rażne z funduszy państwowych czyniąc tem poważne wydatki rządowi.

3. Domagają się wydania zakazu przyjmowania do robót budowlanych robotników zamiejscowych szczególnie wiejskich do czasu stałego zatrudnienia robotników budowlanych miejscowych, którzy przez zatrudnienie robotników zamiejscowych pozostają bez pracy. Oświadcza zarazem, że każdorazowo o ile zajdzie potrzeba dostarczania potrzebnych robotników, związek zawodowy robotników budowlanych w Stanisławowie dostarczy wymagany kontyngent tychże robotników.

4. Wydania zakazu zatrudniania przy robotach budowlanych i ciestelskich robotników młodocianych, którzy nie odpowiadają warunkom tegoż zawodu.

5. Apeluje do czynników miarodajnych by wydały też zakaz używania do robót budowlanych funkcjonariuszy państwowych i samorządowych, oraz zabroniły podejmowania robót budowlanych w charakterze przedsiębiorców przez osoby nieuprawnione.

—o—

Wyrok na bandytów.

WILNO, 1. 6. (PAT). Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał ostatnio sprawę bandyty Jamonta, z którego ręk poniósł śmierć w czasie obławy posterunkowej Franciszek Szawiński. Banda ta grasowała w ciągu

dwu lat w powiecie lidzkim i szczucińskim. Obecnie trzech członków tej bandy skazano na 10 lat więzienia, dwóch pozostałych zaś na 8 lat. Sam Jamont w czasie ucieczki został zastrzelony.

—o—

Grób na dnie morza.

RYGA. (ATE.) 1. czerwca. Według doniesień z Leningradu wszelkie usiłowania sowieckich okrętów pomocniczych celem wydobycia na powierzchnię sowieckiej łodzi podwodnej Nr. 9, która zatona podczas manewrów w zatoce fińskiej zakończyły się niepowodzeniem. Władze sowieckie odrzuciły propozycję specjalnego towarzystwa fińskiego, które zajmuje się wydobyciem zatopionych okrętów z dna morskigo.

Na miejscu katastrofy dotychczas znajdu-

je się kilka sowieckich okrętów wojskowych. Manewry sowieckiej floty bałtyckiej z powodu katastrofy zostały przerwane.

Dowódca sowieckiej floty bałtyckiej Wiktorow doniósł komisarzowi wojny Woroszyłowowi, iż próby uratowania sowieckiej łodzi podwodnej Nr. 9, nie powiodły się. Według danych oficjalnych załoga zaginionej łodzi składała się z 27 ludzi. Rada komisarzy ludowych postanowiła odznaczyć wszystkich zaginionych marynarzy sowieckich orderem Lenina I-iej kl.

Kronika.

Lwów, 1 czerwca 1931.

TEATR WIELKI:

Wtorek o 7.30 „Wesele w Hollywood“
Sroda o 7.30 „Mazepa“
Sroda o 7.30 „Mazepa“
Czwartek o 7 i 9.15 „Murzyńska Rewia“
— Operetka —
Piątek o 7 i 9.15 „Murzyńska Rewia“
— Operetka —
Sobota o 7 i 9.15 „Murzyńska Rewia“
— Operetka —

BOISKO SOKOŁA MACIERZY (na Lyczakowie):

(Tylko w razie pogody).
Czwartek o 7.30 „Aida“
Niedziela o 7.30 „Rycerskość wieśniacza“
i „Pajace“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o 7.30 „Hedda Gabler“
Sroda o 7.30 „Halla! Halla! Radio Chicago“
Czwartek o 7.30 „Hedda Gabler“
Sobota o 7.30 „Co chcacie“
Niedziela o 7.30 „Co chcacie“
Poniedziałek o 7.30 „Co chcacie“.

TEATR MAŁY:

Od dnia 2. do 8. czerwca b. r. nieczynny.

PO TEATRU komunikują:

Z CENACH do połowy znizonych grana jest w Teatrze Rozmaitości do piątku włącznie arcydzieła sztuki detektywistycznej „Halla! Halla! Radio Chicago“!

PREMIERA „MAZEPY“ opery Czajkowskiego wyznaczona została w Teatrze Wielkim na środę dnia 3. czerwca.

Prywatny Zakład naukowy im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16)

przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu na rok szkolny 1931—32.
Godziny urzędowe od 13—14. 453

MIECZYSLAW KISTRYN, tel. 14-36.

WYPADEK AUTOBUSOWY. Koło wsi Dybka wskutek spadnięcia przedniego koła wpadł do rowu autobus, kursujący z Przemyśla do Birczy. Z jadących 14 pasażerów nikt nie doznał szwanku, gdyż autobus jechał powoli.

LOKATORKA WYRZUCONA Z MIESZKANIA PRZEZ SUBOKATORÓW. Jadwiga Modliner (zam. Kleparowska 14) doniosła policji, że jej subokatorzy Stanisław Kuźnier, Stanisław Cwynar i Jan Kulik przemocą wyrzucili ją wraz z rzeczami z mieszkania, które zajmowała od kilku lat. Trójka ta zajęła mieszkanie jej na własny użytek.

W sprawie tej zarządzone dochodzenia.

CIEŻKA DOŁA MATKI I DZIECKA. W branie realności przy ul. Chorążczyzny 1. 22 onegdaj znaleziono podrzucone niemowlę, liżące około 4 miesięcy życia. W czasie dochodzeń stwierdziła policja, że matką podrzutka jest Maria Karaweta, która uczyniła to z nędzy, gdyż niema zająca ani stałego miejsca zamieszkania. Nieszczęśliwą kobietę osadzono w areszcie.

ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNI. Anotnia Gasiorska zam. przy ul. Wronowskiej 9 doniosła policji, że zamieszkała u niej wnuczka, 12-letnia Wanda Grebińska wyszła do kościoła i dotychczas nie wróciła.

NAPADY I POBICIA. Na „Kaiserwaldzie“ napadł niejaki Wojciech Kleines, na Stanisława Myszkowskiego pobili go i podali na nim ubranie. Poszkodowany zeznał w komisariacie, że poniósł szkodę około 300 zł.

Oskar Hauzler (zam. Szeptyckich 11) zeznał w policji, że sąsiad jego Rudolf Rupp wyrządził mu awantury i groził rewolwerem. Również oskarżył w komisariacie Józefa Gliński (zam. Boczna Czystochowska 11), niejakiemu Michała Jabłockiego (zam. w Zamartynowie) który groził mu zdemolowaniem mieszkania oraz zamordowaniem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do kancelarii adwokata Stefana Fedaka przy ul. Sykstuskiej 1. 48, włamał się jakiś osobnik który po rozbiciu biurek skradł 640 zł. oraz marynarkę i trzy pary spodni. Łączna szkoda wynosi 1040 złotych. — Jacyś osobnicy włamali się do sklepu Dawida Leiterpachta przy ul. Rejtana 7. skąd skradli większą ilość znaczków pocztowych. blasków woskowych kawy i herbaty nieustalonej na razie wartości.

Z mieszkania Józefa Schora przy ul. Ochrony 6 skradziono garderobę i biżuterię. nieustalonej wartości.

Ubranie wartości 250 zł. skradziono z mieszkania Michała Słoniewskiego przy ul. Zielonej 1. 106.

Przez piwnice dostali się złodzieje do restauracji Bernarda Halperna w Kleparowie. skąd skradli pewną ilość wódki i wędlin, wartości 200 zł.

4 ubrania męskie, wartości 1.000 zł. skradziono z mieszkania Ojzasa Schleichera przy ul. Kurkowej 1. 2.

Afera oszukańcza w Stryju.

Bernard Berger właściciel garbarni w Stryju trudnił się eksportem drogocennych skór tchórzy lisów i kun do Lipska. Onegdaj wysłał on ze Stryja do Lipska wielki transport skór ubezpieczony na kwotę kilkudziesięciu tysięcy dolarów. W transporcie tym, jak na granicy przy otwarciu balów okazało się, brakowało wielką ilość skór kun wartości ponad 10.000 dolarów. Skórki tych, Berger w Stryju nie załadował porozumiewając się z jednym z urzędników z magazynu kolejowego. Po stwierdzeniu oszustwa, policja Bergera, oraz dwóch funkcjonariuszy kolejowych aresztowała.

Zaznaczyć należy, że Berger miał niedawno śledztwo karne, w związku z zagadkowym pożarem w jego garbarni.

— : : —

Święto matki we Lwowie.

W ub. niedzielę przedpołudniem w sali ratuszowej odbyła się uroczystość „Święta Matki“, połączona z dziesięcioleciem Miejskiej Stacji Opieki nad matką i dzieckiem. W czasie uroczystości nagrodzono medalami i nagrodą pieniężną po 50 zł. żonę bezrobotnego robotnika browarnianego N. Medwińska, matkę czworga wzorowo wychowanych dzieci i N. Rybickiewiczową, żonę bezrobotnego z Zimnej

Wody, która wychowała i adoptowała obce dziecko. Ponadto wręczono nagrody z Województwa po 25 zł.: Magierowej, Raubvogelowej, Szpaltenowej i Zimorowiczowej.

Równocześnie Prezydent miasta nadał dyplomy uznania opiekunom społecznym, którzy od 10 lat pracowali ofiarnie w Miejskiej stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Tragiczne wypadki na budowach we Lwowie.

Robotnicy budowlani stale są narażeni na śmierć i kalectwo. W ub. sobotę znów zdarzyły się dwa wypadki ofiarami których padli robotnicy zajęci przy budowie kamienic.

Śmiertelny upadek z rusztowania zdarzył się w rzeczywistości przy ul. Kordeckiego 1. 20, której właścicielem jest A. Jarosz. W domu tym buduje się nadbudówka drugiego piętra. Zajęty przy budowie rusztowania na wysokości pierwszego piętra cieśla Marjan Swir, w pewnym momencie oparł się o belkę, która słabo przymocowana oderwała się, przyczem Swir, upadł na bruk i zmarł na miejscu wskutek krwotoku wewnętrznego. Zwiłki na polecenie lekarza miejskiego odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Budowę tę prowadził architekt Bronisław Bauer, (zam. Prowiantowa 4), robotami zaś kierował inż. Józef Linder (zam. Szymonowiczów 10). Policja pociągnęła ich do odpowiedzialności za brak nadzoru.

Tragicznie zmarły liczył 31 lat, był żonaty ojcem dwójki dzieci mieszkał stale w Rozdole.

W drugim wypadku padł ofiarą 29-letni Roman Mroczko, zam. w Czyskach który pracował na budowie domu kolejowego przy ul. Na Błonie 1. 14. Spadł on z rusztowania z wysokości pierwszego piętra, przyczem doznał złamania nogi. Nieszczęśliwemu udzielił pomocy lekarz dr. Szenker, poczem odwieziono go do szpitala.

— o —

Sprawa kąpielisk lwowskich.

LWÓW, 1. 6. (PAT). U wiceprezydenta miasta W. Chajesa odbyła się konferencja w sprawie kąpielisk lwowskich. Stwierdzono, że zarząd kąpieliska „Święte“, w myśl wskazań ukończył już roboty adaptacyjne, tak, że w przyszłym tygodniu kąpielisko to będzie mogło być

oddane do użytku publiczności.

Odnosnie do „Żelaznej Wody“ (t. zw. staw Kamińskiego), stwierdzono, że potrzebne tam roboty wymagają sześć tygodni pracy. Sprawa wykonania tych robót będzie zdecydowana w ciągu kilku dni.

— o —

Dwa utonięcia w okolicy Lwowa.

Mieszkańcy Lwowa z powodu braku rzeki i stawów przeważnie nie umieją pływać. Również nie umiał pływać 21-letni Dawid Brenner pomocnik krawiecki, zam. przy ul. Kołtata 6. Bawiąc wczoraj w Zimnej Wodzie, Brenner sporządził sobie pływalki z szwarcu i obwiązawszy się nimi, kapał się w tamtejszym stawie. W pewnym momencie, gdy znalazł się w głębokiej wodzie, pływalki zawiodły i Brenner utonął. Żona nieszczęśliwego nie zauważyła utonięcia męża, dopiero jeden z kąpiących się przypadkowo natknął się w wodzie na Brennera którego wydobyto z wody. Przez dłuższy czas stosowano sztuczne oddechanie, lecz niestety bez skutku.

Drugi wypadek utonięcia zdarzył się w Suchowoli koło Gródka Jag. gdzie w stawie utonął się wczoraj 18-letni Stefan Łazowski, który nie umiejąc pływać puścił się na głęboką wodę.

14 osób ofiarą kąpeli na Pomorzu.

WARSZAWA, 1 czerwca (Tel. wł.). Niezwykle upały na Pomorzu dochodzące w dniu wczorajszym do 43 st. C. w słońcu, wygnały tysiące mieszkańców nad Wisłę. W dniu tym podczas kąpeli utonął kilkanaście osób.

I tak pod Grudziądem utonął wczoraj 5 osób, pod Toruniem 3 osoby, pod

Tczewem 2 osoby, pod Pniewem jedna osoba, pod Chełmem jedna osoba i pod Chodzieżą jedna osoba.

Pozatem na jeziorze w Ostrówce wróciła się łódź z 8 osobami. Jedynie dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się uratować 7 osób, jedna utonąła.

— o —

Zamordowanie posłańca pocztowego

STANISŁAWÓW, 1. czerwca. (Pat.) Onegdaj o godz. 16 dokonano mordu rabunkowego na ścieżce leśnej w Dubrynowie pow. Rohatyn na posłańca pocztowym Mikołaju Dżułyńskim, ze Stratyńa.

Zrabowano 200 zł. oraz zawartość listów amerykańskich i inne przesyłki przeznaczone dla agencji pocztowej w Stratyńie. Dochodzenia w celu ujęcia sprawców są prowadzone.

Rozruchy bezrobotnych w Prusach Wsch.

KRÓLEWIEC, 1. 6. (PAT). W Elblągu doszło do poważnych rozruchów bezrobotnych.

Tłum bezrobotnych urządził pochód przez miasto, przyczem kilkunastu z nich

wdarło się do sklepu, gdzie zrabowano kasę z pieniędzmi.

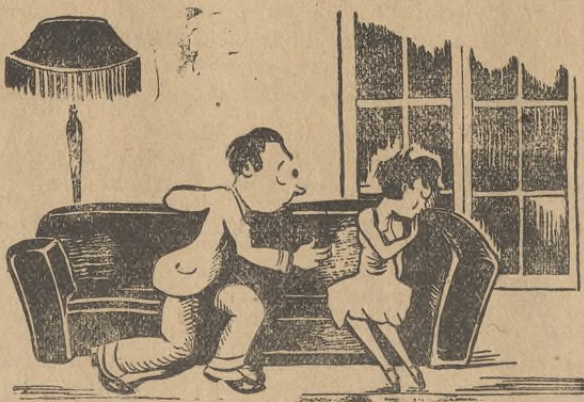
Policja z trudnością zapobiegła dalszym rozruchom, oddawszy kilkakrotnie salwę w powietrze.

Drakońskie wyroki faszystów.

RZYM, 1. 6. (PAT). Onegdaj zapadł wyrok w sprawie tajnego związku antyfaszystowskiego pod nazwą „Wolność i sprawiedliwość“. Obaj główni oskarżeni, Ryszard Bauer i prof. Ernest Rossi, skazani zostali na karę więzienia po lat

20-cia i utratę praw obywatelskich.

21-letni lotnik Vierzolli, który z samolotu rzucał proklamacje, zasądzony został na 6 lat więzienia, inż. Salaca i kupiec Robuti natomiast każdy po 10 lat więzienia.



— P... p... E... e... e... Emilciu —
— czy... czy... p... p... pa... pani ch...
— ch... chce być mo... mo... moją ż...
— żoną?
— Ach, panie Adamie! — zaskoczyło mnie to nagle!

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „On i jej siostra“.
CASINO: Pieśniarz Gór.
CHIMERA: Djablica z Trypolis.
COLOSSEUM: „Jeden z 36-ciu“.
FATAMORGANA: Czar obłąkanej oraz Pat i Patachon.
GRAŻYNA: Biała Tań.
KOPERNIK: Marokko oraz dźwięk. komedia Harold Trzymaj się.
LEW: Wilki i szakale morza (Jak Anglii zniszczyli niemieckie łodzie podwodne).
LUNA: „Al Capone jako bandyta“.
MARYSIENKA: Marokko ora dźwięk. komedia Harold Trzymaj się.
OAZA: Wesoły tydzień Metra oraz Piraci przez z dentystami.
PALACE: Król Jazzu (Paweł Whiteman).
PAN: „Messalina“.
PALACE: Janet Gaynor w najnow. dźwiękowcu „Melodia szczęścia“.
PASAZ: Lawina oraz Człowiek o błękitnej duszy.
SPLENDID: Grzechy ojców.
STYLOWY: Dom pod czerwoną latarnią.
UCIECHA: Kapitan Lash oraz Fred Thomson.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Komunikaty

LWOWSKA ORG. MŁODZ TUR. Posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się we wtorek 2. czerwca b. r. o godz. 19.30 przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Prezydium.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO P. P. S. GRODECKIE odbędzie się w niedzielę dnia 1-go czerwca 1931 w sali ZKK. Gródecka 69 o godz. 7-mej wieczór.
Górski sekr. Słoniewski, przew.

NA POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. w dniu 1-go czerwca o godz. 6.30 wieczorem, zaprasza się ttw.: Borzemską, Beiletową, Borowicową, Czernicką, Drobotową Muszkę, Drobotową Marię, dr. Elsterową Feilewsową, Kules-Krauzową Knappową, Kopielewiczową, Kulszową, Markowską, Mokalską, Nowakową, Potyniakową, Perlmuter Seiplową, Skalakową, Sobolewską, Trawiecką, Trojanowską.

Przewodnicząca: Olekiewiczowa.
OGÓLNE ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się dnia 1 czerwca o godz. 6.30 wieczorem. Sprawy bardzo ważne. Wszystkie Towarzystki jawcie się!
Zarząd.

OGŁOSZENIA

Znany ZAKŁAD

tapetowania pokoi, oraz skład tapet,

dywanów, firanek i materij mebl. poleca

WEISS L W Ó W

Słowackiego 2.

TELEFON 47-19 479

FABRYKA GIPSU

Józefy Franz & Synowie

poleca

najprzedniejszej jakości

GIPS BUDOWLANY

zastępujący w zupełności gips sztukatorski — ceny konkurencyjne niskie

Listopada 97 — tel. 89-76.

ROK ZAŁOŻENIA 1904

J. SCHREIBER

Lwów, ul. Hetmańska 6

TELEFONY: 13-05 i 95-59

poleca gorsety, napierśniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawca bandażi dla Kas chorych i Sanatorjów. 457

WIELKI POPŁOCH!!!

powstał wśród konkurencji z powodu nowo utworzonego

MAGAZYNU OBUWIA

POD FIRMA „VERITAS“

RYNEK 22 Telef. 66-73 RYNEK 22

Jako dowód prawdy służą niżej podane nasze ceny: **Damskie lalki czarne i Pantofelki kołorowe** a 15-90, 17-90, 19-90 i 24-90. — **Męskie lalki brązowe i czarne** a 19-90, 22-90 i 24-90.

OSTRZEŻENIE! Z powodu krytycznego czasu i redukcji plac upraszamy w własnym interesie przysiąc oglądać jakość towaru i ceny — bez obowiązku kupna. 474

DROHOBYCZ.

POSZUKUJE SIĘ chłopca do praktyki fryzjerskiej. — Bliższa wiadomość ul. Stryjska 188. w Zakładzie „Rococo“ — Drohobycz.